

Wielmożna Pani

Marja Prusowa

Rychłocice
pocztą Konopnica

Najmocniej Pana przepraszamy, że dopiero dzisiaj odpisujemy na Jej list, lecz stosunki tak się ułożyły, że trudno nam było zdecydować w kiedy Józia będziemy mogli zwolnić dla przeprowadzenia wspomnianego zabiegu operacyjnego.

W porozumieniu z Józiem udzielimy mu urlopu dnia 5 października b.r. oczywiście nie było nam możliwym.

W związku operacji dodajemy, że Józio jest członkiem Ubezpieczalni społecznej i ma prawo korzystania ze wszystkich świadczeń tejże instytucji, dlatego uważamy przeprowadzenie operacji na koszt własny za zbyt ciężki, dlatego w Rzeszowie są dobrzy lekarze, a zabieg operacyjny nie jest zbyt ciężki, dlatego radzimy nie narażać się na koszt, lecz U.S. niech przeprowadzi to we własnym zarządzie. Naturalnie decyzja nie należy do nas. Niezależnie od operacji gdzie ona będzie przeprowadzona urlop Józiowi udzielimy.

8 września 1931

Wielmożna Pani

Marja Prusowa

Rychłocice
poczta Konopnica, powiat Wieluń.

W odpowiedzi na cenne pismo z dnia 7 z.m. donosimy niniejszem, że chłopiec przez okres próby okazał się możliwym do handlu i przyjmujemy go do praktyki handlowej na warunkach w poprzednim piśmie podanych.

Wiadomość o rupturze chłopca była dla nas wielką niespodzianką, albowiem taką wiadomość winniśmy byli otrzymać przed przyjazdem chłopca. W handlu praca jest nie tak ciężka, jak dla cierpienia powyższego nie dobra, ze względu na całodzienne przebywanie na nogach. Do ciężkiej pracy jest u nas służący i chłopcu żadnemu ciężko nie każemy pracować, tembardziej cierpiącemu na rupturę. W każdym razie zastrzegamy się, że żadnej odpowiedzialności w razie powiększenia się jego cierpienia lub jakiegoś nieszczęścia na siebie nie bierzemy. Chłopiec jest już z pracą zaznajomiony i niech się w tym kierunku wypowie czy praca w naszym handlu odpowiada jego zdrowiu i sile.

Uważalibyśmy za odpowiednie na koszt kasy chorych przeprowadzić zabieg operacyjny w okresie słabszego ruchu t.j. w porze zimowej. Wiadomem nam jest, że operacja ta jest lekka i przeprowadzenie takowej byłoby wskazaniem. W tym kierunku mogą zdecydować tylko opiekunowie chłopca.

Prosimy zatem o łaskawe wypowiedzenie się czy chłopiec stosownie do naszego niniejszego pisma może pozostać w handlu, ewentualnie jakiego zdania jest Wna Pani w sprawie wspomnianej operacji.

O ileby chłopiec miał pozostać w handlu prosimy o rychłe nadesłanie potrzebnego mu ubrania, bielizny itp.

Prosząc o łaskawe odwrotne potwierdzenie odbioru niniejszego listu, oraz decydującej odpowiedzi, kreślimy się

z poważaniem

Polecony.

12 października 1932

Wielmożna Pani
Maria Prusowa
Rychłocice
poczta Konopnica
powiat Wieluń.

Treść pisma z dnia 28 z.m. jesteśmy niezmiernie zdziwieni, w którym Pani pisze, że "zgodnie z warunkami jakie Panowie podali mi na początku jego praktyki t.j. w lipcu roku ubiegłego, będzie pobierał jakieś wynagrodzenie za swą dalszą pracę" Przed napisaniem listu tej treści należało przeczytać dotyczącą umowę.

W zasadzie żadnemu uczniowi w okresie praktyki handlowej wynagrodzenia nie płacimy, przeciwnie chłopcu przez cały okres praktyki nie wolno mieć pieniędzy. Za pracę otrzymuje kompletne utrzymanie, składające się z dwóch śniadań, obiadu, podwieczorka i kolacji, mieszkanie, opiekę i wykształcenie. Powyższe były we warunkach przyjęcia podane.

W sprawie wieczornych kursów, takich w Rzeszowie niema. W handlu naszym, jak i we wolnych chwilach chłopiec ma możliwość, przy chęciach własnych, zupełnego wykształcenia się i nabycia potrzebnej mu inteligencji.

W końcu zaznaczamy, że o ileby Pani uwaga ze stosowne, możemy chłopca w każdej chwili zwolnić.

Z poważaniem